

Wac Toja, KAPITAN

Jaramy jointa
Zielonego lolka
Dwie białe kreski
Pierdolić niebieskich
I tylko spontan
Od początku do końca
Liczy się prestiż
I te niunie seksi
Jaramy jointa
Zielonego lolka
Dwie białe kreski
Pierdolić niebieskich
I tylko spontan
Od początku do końca
Liczy się prestiż
I te niunie seksi

Mordo, to nie Lato z Radiem
Lecę i wiatr wieje w żagle
Zatonę tu se statkiem
Francuz mały wariat, tak jak Bonaparte
Płyniemy raz swym kursem
Ty weź zapomnij o jutrze
jak chce spać, no to pójdzie
z fartem, na szalupę i za burtę
wszystko szybko, potem pa pa
świat w różowych okularach
daje podaż i mam popyt
banknoty /3x
z głowa w chmurach grube loty
omijamy te kłopoty
dziś niczego nie zabraniam
jutro nanana, nara

Jaramy jointa
Zielonego lolka
Dwie białe kreski
Pierdolić niebieskich
I tylko spontan
Od początku do końca
Liczy się prestiż
I te niunie seksi

KA, KA KA, Kapitan Waław
KA, KA KA, Kapitan Waław
KA, KA KA, Kapitan Waław
KA, KA KA, Kapitan Waław
KA, KA KA, Kapitan Waław

Wiem jak pachnie miłościami
I jej ciało yummi yummi
I jej dusza yummi yummi
Ona całą yummi yummi
Rusza tym, co ma od mamy
Ja uwielbiam takie smaki
yummi yummi
yummi yummi
zjadam całą nei na raty
ona mówi pappi
chodź, ty się nią zajmij
sepy sepy ciarki
a na niebie gwiazdy
moje drogowskazy

to jest wolość wolność
podziwiam jej obrazy

Jaramy jointa
Zielonego lolka
Dwie białe kreski
Pierdolić niebieskich
I tylko spontan
Od początku do końca
Liczy się prestiż
I te niunie seksi
Jaramy jointa
Zielonego lolka
Dwie białe kreski
Pierdolić niebieskich
I tylko spontan
Od początku do końca
Liczy się prestiż
I te niunie seksi